

Księża o napędzie jądrowym

18 lutego 2010

Stan duchowny wciąż stanu wolnego.

O żonatych księżach znowu zaczyna być głośno. Pod koniec zeszłego roku włoski tygodnik „Panorama” poświęcił temu sporo miejsca. Tym razem protestują księża katoliccy po wydaniu przez papieża Benedykta XVI konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus” zatwierdzającej przyjęcie do Kościoła katolickiego duchownych anglikańskich z żonami i dziećmi. Jeden z liderów schizmy anglikańskiej, australijski arcybiskup John Hepworth, jest nawet rozwiedziony i ożeniony ponownie.

Wyciągnięta ręka papieża Ratzingera do anglikańskich księży wracających do Rzymu jest jednocześnie policzkiem dla księży rzymskokatolickich, którzy złamali celibat i musieli odejść z Kościoła – pisze „Panorama”, przytaczając komentarz 75-letniego byłego księdza katolickiego Federica Bollettiniego, który porzucił sutannę, aby ożenić się z byłą młodocianą prostytutką nigeryjską uratowaną przez niego od włoskiej ulicy: My zostaliśmy zmuszeni do wyboru – albo kapłaństwo, albo rodzina, podczas gdy księża anglikańscy utrzymali swoje przywileje. Bollettini dziś pracuje jako robotnik, a historia jego życia została opisana w książce „Bianco e nero. Amanti per la pelle” („Białe i czarne. Kochankowie przez skórę”).

OJCIEC REPRODUKTOR

To jednak dopiero początek niespodzianek. Jak ujawnia „Panorama” – we Włoszech mówi się już o ślubie Maurizia Calipariego – jednego z bardziej znanych i cenionych księży, brata Nicoli Calipariego, agenta włoskiego wywiadu, zabitego w Iraku przez amerykańskich żołnierzy podczas akcji ratowania życia porwanej dziennikarce Giulianie Sgrenie. Ksiądz Maurizio Calipari, docent teologii i członek Papieskiej Akademii Życia, ma zamiar porzucić kapłaństwo i ożenić się.

Wcześniej były także inne znane przypadki: Ugo Moretto, dyrektor watykańskiego centrum telewizyjnego, ożenił się ze swoją byłą asystentką. Paolo Curtaz, zwany „proboszczem papieskim”, bo kierował parafią, w której Benedykt XVI spędzał wakacje, rzucił sutannę, gdyż został ojcem.

WIELEBNY SIĘ ŻENI

We Włoszech jest 6 tysięcy byłych księży, którzy się ożenili. 57 tysięcy księży na całym świecie poprosiło papieża o dyspensę od celibatu. Co roku 700 księży rezygnuje z kapłaństwa. Jest to prawdziwy problem dla Watykanu, który już od dawna musi liczyć się z dramatycznym spadkiem powołań. Kongregacja do spraw kleru wysłała tysiące listów do kapłanów, których pozycja nie jest jasna, gdyż żyją w konkubinacie lub mają dzieci, których nie mogą uznać – zmuszając ich do wyboru: Kościół albo rodzina. Wszystkie historie przypominają love story biskupa Emmanuela Milingo i jego koreańskiej żony Marii Sung – donosi włoska prasa.

Jestem szczęśliwie ożeniony z Anną Marią, ale byłem równie szczęśliwy, gdy byłem księdzem. Gdybym mógł, chciałbym połączyć te dwie rzeczy – tłumaczył „Panoramie” swój dylemat włoski teolog i dziennikarz Gianni Gennari, któremu sam kardynał Joseph Ratzinger udzielił dyspensy, aby mógł wziąć ślub w kościele. Gennari ma nadzieję, że w przyszłości – może nie tak odległej – byli księża, dziś żonaci, zostaną docenieni przez Kościół i będą mogli dla niego pracować. Ratzingerowi zostały przedstawione propozycje zmian dotyczące księży, którzy odeszli od celibatu (chodzi o to, aby byli kapłani, żonaci od przynajmniej 25 lat, mogli zostać diakonami); wśród włoskich katolików zbiera się podpisy dla ich poparcia.

Tymczasem są już pierwsze przykłady biskupów, którzy nie czekają na decyzję papieża i działają w zgodzie z duchem czasu. Biskup Sessa Aurunca w prowincji Caserty – Antonio Napoletano – nominował na dyrektora diecezjalnego biura do spraw socjalnych Giovanniego Monteiasiego – byłego księdza,

który ma rodzinę. We Włoszech nikogo nie gorszy żonaty ksiądz – docenia się ich i szanuje, bo wiedzą, co znaczy pracować, by utrzymać rodzinę.

O aspiracjach żonatych księży we Włoszech pisaliśmy w „NIE” po raz pierwszy w 1998 r. w artykule „Pękaj koloratko”. Dziś istnieje wiele stowarzyszeń, które walczą o ich prawa: Vocatio we Włoszech, Stowarzyszenie Księży Katolickich i ich Żon w Niemczech, Stowarzyszenie Księży bez Wspólnoty dla Wspólnoty bez Księży w Austrii, Stowarzyszenie Żonatych Księży i ich Rodzin w Polsce. Największy nacisk na rewizję doktryny celibatu przychodzi jednak dzisiaj z Afryki i z Ameryki łacińskiej. Wielu biskupów i kardynałów latynoamerykańskich (także sam prefekt Kongregacji do spraw kleru brazylijski papabili – Claudio Hummes) zwróciło się do papieża z propozycją ordynacji mężczyzn żonatych sprawdzonej wiary – tzw. *viri probati*, gdyż coraz skromniejsza liczba księży nie daje już rady sprostać zapotrzebowaniom kontynentu południowoamerykańskiego. Młody ksiądz Ratzinger przewidywał już w 1971 r., że Kościół w przyszłości będzie musiał odwołać się do rezerwy, jaką stanowią *viri probati*.

Z ŁONA NA ŁONO

W Ameryce łacińskiej batalia żonatych księży łączy się z ofensywą wspólnot podstawowych (pozostałości po teologii wyzwolenia). Jak tłumaczy na łamach włoskiego tygodnika dziennikarz Mauro Castagnaro – redaktor książki „Żonaci księży w Kościele katolickim” – po Soborze Watykańskim II żonaci księży walczący o swoje prawa dzielą się na dwie kategorie: ci, którzy chcą tylko wrócić na łono Kościoła, ale z rodziną, tak jak anglikańscy pastory, i ci, którzy w prywatnej walce z celibatem upatrują także walki o demokratyzację Kościoła i większą autonomię księży we wspólnocie eklezjastycznej. Biskupi w wielu krajach są gotowi dawać święcenia kapłańskie żonatym mężczyznom, ale spotykają się z oporem Kurii Rzymskiej i skrzydłem konserwatorów.

PANIE PROBOSZCZOWE

Także żony księży przerywają milczenie. Jak pisze „Panorama”, Pina Del Nevo, żona Maura, prezesa stowarzyszenia Vocatio, jest zmęczona hipokryzją Kościoła. Instytucja chroni księży poprzez sekret i milczenie, byle tylko się nie żenili. Głównymi ofiarami w tej sytuacji są kobiety i ich dzieci, które nie mogą zostać uznane przez ojców i poznać prawdę. Wiele kobiet akceptuje tę sytuację przez lata, ze względu na miłość – tłumaczy Pina Del Nevo.

Inna kobieta, która wolała pozostać anonimowa, ujawniła kolejną gorzką prawdę: W wieku 60 lat muszę pracować na utrzymanie mojego syna, aby skończył uniwersytet, podczas gdy jego ojciec ma wszystko w nosie i nadal jest księdzem, i nikt go nie pociąga do odpowiedzialności za los dziecka.

Do X wieku księża mogli się żenić. Potem uznano, że – jak pisał Anselm do papieża Paschalisa II – święte ręce księdza, które trzymają hostię, nie mogą dotykać kobiecych genitaliów. W XXI w. powrót do wczesnego średniowiecza stanowiłby w Kościele postęp.

Autor: Agnieszka Zakrzewicz

Źródło: [„Nie” nr 4/2010](#)